



„GLOB”
SPÓŁDZIELNIA PRACY

665

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 813 42 34 tel./fax 813 44 95

KONKRETY

59-220 LEGNICA

Plac Katedralny 2

24 18-06-98

Nr z dn.

Okruszki z warszawskiego stołu

Irlandzko-polska hrabina

Jednym z najciekawszych dyplomatów w Warszawie jest I Sekretarz Ambasady Irlandii, Séan Ó Riain. Zauważmy, że pisownia jego nazwiska jest irlandzka (Ó Riain), a nie angielska (O'Riain). Teraz, kiedy o Irlandii tyle się mówi i pisze, jego postać zasługuje na szczególną uwagę, ponieważ jest on skarbnicą wiedzy o stosunkach polsko-irlandzkich, a sam mówi po polsku świetnie. Na niedawnym obiedzie powiedział mi, że jedną z bohaterek walki Irlandii o niepodległość była hrabina Constance Markiewicz, Irlandka, z domu Gore-Booth, żona polskiego malarza, Kazimierza Dunin-Markiewicza. W 1916 roku brała ona udział w irlandzkim Powstaniu Wielkanocnym i została przez Brytyjczyków skazana na śmierć, ale wyroku nie wykonano, bo była kobietą. W wyniku zmian politycznych, Constance Markiewicz została wybrana w 1918 roku jako pierwsza kobieta do brytyjskiej Izby Gmin, ale odmówiła zasiadania. Zamiast tego przyjęła stanowisko ministra pracy w powstańczym rządzie irlandzkim w latach 1919-22. A na Bemowie istnieje szkoła podstawowa jej imienia. Pan Ó Riain jest godny uwagi również z innego względu. Zna on świetnie esperanto i ujawnił mi genezę nazwy samochodu Daewoo - "Espero". Słowo to znaczy w języku esperanto "nadzieja", a zostało wybrane jako nazwa samochodu dlatego, że prezes Daewoo, Lee Chong Yeong, jest prezesem Światowego Związku Esperantystów.

Na "Zemstę" w Teatrze Polskim są takie koleжки, że powstały już listy społeczne, a niektórzy amatorzy i amatorki tego wspa-

niałego autentycznie spektaklu podszywają się pod woźnych czy sprzątaczkę szkolną, bo wycieczkom uczniom i personelowi o bilety łatwiej. Nawet Jan Nowak-Jeziorański nie otrzymał czterech biletów, jak prosił, ale tylko dwa, bo ich fizycznie po prostu nie było. Był tak wdzięczny, że kierownikowi literackiemu "Polskiego", pani Annie Boska, przysłał bukiet wspaniałych kwiatów i bilecik, w którym napisał, że miał podwójną przyjemność: widział "Zemstę" i był w "Polskim" po raz pierwszy od 1937 roku, kiedy był tam po raz... ostatni.

Nowym attaché morskim oraz morsko-lotniczym (Naval Attaché for Air) USA w Warszawie jest mówiący dobrze po polsku Amerykanin polskiego pochodzenia urodzony w USA. Nie tylko nie zmienił on swego polskiego i bardzo trudnego dla Amerykanów nazwiska Jastrzębski, ale i swego, też nielatawego imienia - Mateusz. Tak jest, jest Mateuszem, a nie Matthew. Przypomina to innego Amerykanina polskiego pochodzenia, choć urodzonego nie w USA, ale w Polsce - Zbigniewa Brzezińskiego. I amerykańskiego dziennikarza, też urodzonego w Polsce, ale piszącego po angielsku, który wprowadził tylko skrócił swe imię z Tadeusz na Tad, ale pozostawił polską pisownię swojego "międzynarodowego" nazwiska - Szulc. Nota bene, Szulc jest autorem bestsellera pt. "Jan Paweł II - Biografia", napisanego m.in. na podstawie spotkań z papieżem, z którym, oczywiście, rozmawiał po polsku.

Zygmunt Broniarek